Nr. 67. Kraków, Wtorek 22 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i ślicznych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Przesilenie ministerstwa w Berlinie.

Sobotnie wiadomości telegraficzne z Berlina zapowiadają na pewne, że minister oświaty hr. Zedlitz podał się do dymisyi, bo na radzie koronnej większa część ministrów oświadczyła się przeciw ustawie szkolnej, a więc przeciw jej twórcy, ministrowi oświaty.

Na tej radzie koronnej pod przewodnictwem cesarza roztrząsano jakieś sprawy, o których tylko domysły krążą, — sprawa ustawy szkolnej nie była przedmiotem bliższego roztrząsania. Dopiero przy końcu nadmienił cesarz o wrażeniu, jakie w kraju wywołuje ustawa szkolna i wyraził życzenie, aby ta ustawa została uchwalona nie wyłącznie przez większość, złożoną z przedstawicieli interesów kościelnych. Temu życzeniu możnaby dogodzić tylko pod warunkiem, gdyby dopuszczono poprawki i zmiany takie, któreby dotychczasowej opozycyi umożliwiły zmienić stanowisko i oświadczyć się przynajmniej za niektóremi częściami ustawy.

Te warunki były omawiane na radzie ministrów u chorego Böttichera i tam większość oświadczyła się nie po myśli ministra Zedlitza, skutkiem czego ten podał się do dymisyi.

Już dawniej twierdzono, że Zedlitz a z nim Caprivi oświadczyli, iż ustąpią, gdyby narady nad ustawą tak się przewlokły, iżby uchwalenie jej stało się niemożebnem na teraźniejszej sesyi sejmowej, lub gdyby niektóre tylko części zostały uchwalone. Takie wieści przyjmowano jako groźby, ale się niemi nie dano zastraszyć w obozie opozycyi. A ta opozycya była bardzo poważną, bo składały się na nią stronnictwa narodowo-liberalne, wolnomyślne, wolnokonserwatywne i socyalno-demokratyczne, a nawet jeden odcień stronnictwa konserwatywnego przyznawał racyę tym stronnictwom w tej sprawie.

Czego żadna sprawa nawet z liczby bardzo ważnych, traktowanych w sejmie pruskim, nie potrafiła dotąd dokazać, aby stronnictwo narodowo-liberalne stanowczo oderwać od dawnego związku z obozem konserwatywnym i zbliżyć do wolnomyślnych, tego dokazała ustawa szkolna. Tej niechęci, jaka się w całych Prusiech w poważnej liczbą, inteligencyą i zasobnością klasie miejskiej, a szczególnie w gronach profesorów na uniwersytetach objawiała petycyami do sejmu przeciw ustawie, przyznał cesarz racyę przynajmniej o tyle, że zwrócił na nią uwagę i polecił ją uwzględnić, wbrew niedawnemu hasłu swojemu: *„sic volo, sic jubeo“*.

Co się teraz stanie z ustawą, to jeszcze niewiadomo: może będzie cofnięta zupełnie, a może ulegnie wielkiej zmianie w komisyi.

Inne ważne pytanie nasuwa się przy tem: Czy z Zedlitzem podał się do dymisyi także Caprivi, a jeżeli się podał, czy dymisya jego będzie przyjęta? Kto z takim zapałem, jak Caprivi, bronił ustawy podczas pierwszego czytania w Izbie, ten powinien się również podać do dymisyi. Przyznają to dzienniki wyraźnie, ale niektóre z nich dodają, że solidarność prezesa ministrów pruskich i kanclerza Rzeszy niemieckiej nie sięga tak daleko, że przeto niema koniecznej potrzeby, aby ustępował, przeto zapewniają, że cesarz nie przyjąłby jego dymisyi.

Rozważywszy sytuacyę obecną dokładniej, musimy zanotować, że teraz nie rozchodzi się tylko o to, czy sam hr. Zedlitz przestanie być ministrem, czy może także i Caprivi ustąpi, ale raczej o to, jak się ułożą stosunki polityczne w Niemczech i o ile „kurs nawy państwa“ ulegnie zmianie. Albowiem jeżeli ustawa szkolna zostanie cofnięta zupełnie, lub jeżeli ulegnie zmianie w podstawach zasadniczych, wówczas poważne liczbą i wpływem stronnictwo katolickie środkowe, będące w tej sprawie dotąd w porozumieniu ze stronnictwem konserwatywnem protestanckiem, przejdzie znowu w opozycyę i stosunki ulegną zmianie radykalnej.

Polepszenie bytu nauczycielom szkół ludowych.

Komisya szkolna Sejmu krajow., załatwiła tedy sprawę uregulowania płac nauczycielom szkół ludowych, względnie do istniejących stosunków pomyślnie. Najniższa płaca stałych nauczycieli podwyższoną została o 100 złr., inne klasy również doznały pewnego podwyższenia pensyi. Komisya szkolna dała dowód poczucia sprawiedliwości dla nauczycielstwa ludowego, a jeśli w ostatecznych wnioskach nie posunęła się tak daleko, jakby rzeczywista potrzeba wymagała, to chciała przez to ułatwić przeprowadzenie swych wniosków w pełnej Izbie.

Jaki los zgotuje Izba sprawozdaniu komisyi szkolnej?

Nie chcemy być pessymistami, lecz w komisyi samej odezwał się jeden głos złowróżbny, głos p. Wojciecha Dziedu szyckiego, który domagał się „odroczenia“ wniosków komisyi, czyli innemi słowy „ubicia“ całej sprawy. Czyżby głos ten miał być echem usposobienia pewnych sfer sejmowych? Byłoby to zaiste rzeczą ubolewania godną.

Zanim większość sejmowa zdecyduje się, jakie zająć ma stanowisko w kwestyi szkolnej, zwrócić winna uwagę na tę okoliczność, iż dawno już nie było takiej zgody w zapatrywaniach różnych sfer i stronnictw, zgody objawiającej się w licznych artykułach dzienników krajowych, jak właśnie obecnie w zapatrywaniach na sprawę polepszenia bytu nauczycielom ludowym. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, iż ciężar, jaki z załatwienia tej sprawy na kraj spadnie, owo podwyższenie dodatków krajowych, przyjęte będzie bez szemrania i narzekania, jako wydatek niezbędny i produktywny.

Wszelkie tedy wnioski „odraczające“ załatwienie sprawozdania komisyi szkolnej, staną niechybnie w jawnej sprzeczności z dawno już zdecydowaną opinią kraju.

Sprawozdanie komisyi szkolnej.

Komisya szkolna załatwiła ważną i doniosłą dla nauczycieli szkół ludowych sprawę polepszenia ich bytu materyalnego. Sprawa ta była roztrząsaną pierwotnie w subkomitecie, a po wszechstronnem zbadaniu jej w szczuplejszem gronie weszła do plenum komisyi szkolnej. Na posiedzeniu był również obecny wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyński.

W załatwieniu wniosków posłów Zolla i Madeyskiego oraz Asnyka uchwaliła komisya na podstawie wyczerpującego sprawozdania p. Zolla następujące zasady:

W nowym projekcie opuszczony zostanie trzeci ustęp art. 13 ustawy z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, iż przyznawanie dodatków pięcioletnich powtarzać się ma tylko do lat 30 służby na posadzie stałego nauczyciela. Również ma być opuszczony 5 ustęp tego artykułu co do potrącania pięcioleci przy przeniesieniu nauczyciela do innej miejscowości, do której przywiązywaną jest płaca wyższa.

Według nowego projektu dzielą się płace nauczycieli szkół ludowych na następujące klasy:

A. W szkołach pospolitych:

I. Klasa pozostaje bez zmiany.

II. Klasa: w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu 700 złr.

III. Klasa: w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku pod Lwowem, Jaśle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stryju, Tremboli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie i Żółkwi 600 złr.

IV. Klasa: we wszystkich innych miastach i miasteczkach w połowie 500 złr., w połowie 450 złr.

V. Klasa: w gminach wiejskich 15% posad w każdym powiecie po 400 złr., 20% posad po 350 złr., 65% posad po 300 złr.

B. W szkołach wydziałowych.

I. Klasa pozostaje bez zmiany.

II. Klasa w miastach wymienionych powyżej pod II po 800 złr.

III. Klasa w miastach jak wyżej pod III 700 złr.

IV. Klasa we wszystkich innych 600 złr.

Płaca młodszego nauczyciela w pierwszych 3 klasach szkół pospolitych i we wszystkich klasach szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której nauczyciel młodszy pełni służbę.

Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach płac szkół pospolitych wynosić będzie 300 złr. rocznie. Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych I klasy płac przyjęto płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 złr. Wynagrodzenie nauczycieli tymczasowo ustanowionych oznaczy Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej niż 250 złr. rocznie.

Następnie uchwalono zmianę art. 12 ustępu 2 w następującem brzmieniu: W gminach wiejskich położonych w promieniu 3 kilometrów od miasta Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 100 złr.

W gminach, graniczących bezpośrednio z miastami drugiej klasy płac nauczycielskich, oraz w miejscowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, pobierać będą nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 50 złr. Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążyćby go mogły, uchyla się.

W art. 12 uchwalono zmianę ustępu 1-go w tym kierunku, iż jeżeli w skutek zmiany o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, nauczyciel w swych prawach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje wówczas dotychczasowe pobory, jako dodatek osobisty, dopóki na wyższą posadę przeniesiony nie zostanie. W art. 16, w którym mowa o mieszkaniu bezpłatnem, należącem się każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi (także młodszemu nauczycielowi), który sam jeden w szkole naucza — wypuszczono ustęp zaklamrowany, — natomiast uchwalono dodatek, że wszyscy inni nauczyciele, w miastach i miasteczkach, pobierać będą dodatek na mieszkanie, wynoszący 10 prc. ich płacy.

Następnie uchwaliła komisya rezolucyę wzywającą rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach, o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach, o więcej jak pięciu posadach nauczycielskich etatowych, dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

Komisya uchwaliła dalej, w myśl przedłożenia Wydziału krajowego, opuścić ustęp 1 art. 8 co do oznaczenia, który z „nowomianowanych“ nauczycieli ma pełnić obowiązki kierownika szkoły a natomiast dodać w artykule 4, jako ustęp 3-ci, — że jeżeli idzie o obsadzenie posady nauczyciela kierującego szkoły kilkuklasowej, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specyalnie uzdolnionych do kierownictwa. Równocześnie postanowiła komisya znieść zupełnie szkoły filialne, a wskutek tego uchylić odnośne postanowienia art. 6 i 7 ustawy kraj. z roku 1873, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z dniem 1 lipca 1892.

P. Wojciech Dzieduszycki stawiał wniosek odraczający, po uchyleniu którego uchwaliła komisya, aby przed przedłożeniem Sejmowi sprawozdania z projektem polepszenia bytu nauczycieli porozumieć się z komisyą budżetową co do jej zapatrywania na finansowy efekt projektu, nadto porozumieć się poufnie z różnemi grupami posłów co do szans przyjęcia projeku.

Według tego projektu, podwyższenie płac nauczycielskich pociągnie za sobą roczny wydatek więcej o 200.000 złr.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Budapeszt, 19 marca.

(§) Stanowisko hr. Szapary'ego staje się coraz trudniejszem wobec wzmagającego się w kraju wpływu stronnictw opozycyjnych, w szczególności stronnictwa narodowego, prowadzonego z talentem przez Wojciecha hr. Appony'go i wobec bezwzględności opozycyi. Tocząca się od dwóch tygodni rozprawa adresowa, pełna buty opozycyjnej a od czasu do czasu zabarwiona skandalem, daje przedsmak wielce naprężonych stosunków, które bogdaj czy długo dadzą się utrzymać. Opozycya ma stanowczo więcej talentów, nierównie więcej zapału i energii, aniżeli stronnictwo rządowe, a także i po za obrębem Izby jest ona o wiele ruchliwszą, żywszą i bardziej agitatorską. Jednem słowem umie ona działać na wrażliwy i łatwo zapalający się charakter narodowy Węgrów a to czyni ją też co raz bardziej popularną.

Położenie rządu jest tem trudniejsze i niebezpieczniejsze, iż głównodowodzącym generałem zastępów opozycyjnych jest człowiek taki, jak wspomniany hr. Apponyi, pełen talentu, wymowy, roztropności i sprytu, duchowo o całe niebo wyższy, aniżeli prezydent węgierskiego gabinetu, przeciwnik nadzwyczaj niebezpieczny, który uporał się z takim nawet mężem, jak Koloman Tisza. Pomimo wszelkich dotychczasowych zajść podczas rozprawy adresowej opozycya widocznie oszczędza swe siły, ażeby w danym razie je rozwinąć koncentrycznie i z całą mocą natrzeć na rząd w celu obalenia go. Kiedy ta chwila przyjdzie, trudno na razie przewidzieć. Atoli i dzisiejszy stan rzeczy przedstawia się dla rządu i jego stronnictwa bardzo niebezpiecznie.

Wobec stosunków istniejących w parlamencie musi się bowiem wydawać prawie niemożebnem, ażeby ten rząd w tym parlamencie mógł choć w części, przynajmniej najważniejsze i najkonieczniejsze sprawy, jakie mowa tronowa zapowiada, załatwić. Naprzód trzeba pod tym względem zapytać: kiedy się skończy rozprawa adresowa? Nikt na to odpowiedzieć nie umie. Może za tydzień, może za dwa lub też za cztery a nawet sześć tygodni, ponieważ opozycya o tem rozstrzyga i jeśli ona będzie łaskawą nie obstrukcyonować, wówczas trwanie tej rozprawy skróci się, jeśli zaś nie, to któż może oznaczyć jej koniec? A do wrót parlamentu kołacze gwałtownie nie załatwiony budżet państwowy na rok bieżący i zbliża się też chwila, w której parlament węgierski będzie musiał się zająć tak ważną sprawą i tak żywotną dla całej monarchii, jaką jest regulacya waluty, która w danym razie zwłoki cierpieć nie może i raz podjęta, musi szybko być załatwioną. Budżet! kto wiedzieć może, ile na to potrzebować będzie parlament węgierski. W zwykłych warunkach potrzeba na to co najmniej sześć tygodni czasu. A trzeba mieć na uwadze, że regulacya waluty musi przez obadwa rządy być równocześnie wniesioną w parlamentach, że takowa w parlamencie węgierskim może stanąć na porządku dziennym dopiero po załatwieniu budżetu, co mniej więcej w najpomyślniejszym razie mogłoby nastąpić dopiero z końcem maja. Dlatego austryacka Rada państwa może się teraz cieszyć, iż jej sesya powielkanocna przeciągnie się co najmniej do lipca, jeśli regulacya waluty, jak to jest zamiarem obudwóch rządów, ma być przed jesienią załatwioną.

Budżet węgierski na r. 1892 przedstawia się o wiele lepiej, niżeli był poprzednio nawet ze strony rządu cenionym. Zapasy kasowe z przeszłego roku przewyższają preliminarz o więcej, aniżeli ośm milionów guldenów. Zwyżką tą może rozporządzać minister skarbu a jak się dowiadujemy, obraca on ją w zupełności na zakupno złota, które ma być użyte do regulacyi waluty. Skarb państwa węgierskiego nagromadził już na ten cel

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELA

Marka Polnicza.

12

(Ciąg dalszy).

Zgoła inaczej padły kości w sprawie Jana i zupełnie inne spotkały go koleje.

Zamknięty w jednej kaźni z owym gadułą szlachcicem, nudził się niepospolicie, ale mu towarzysz nie zostawił wolnej chwili, w którejby mógł zatonąć w myślach i melancholicznej oddać się mrzonce. Mając do kogo gadać, szlachcic dał folgę swojej politykomanii i po całych dniach dowodził i perorował. Czuł się w swoim żywiole, zdawało mu się, że szczepiąc swoje przekonania w tym młodzieńcu, całą propaguje młodzież polską i ważną spełnia missyę; chwilami czuł się wielkim i jednego mu tylko brakowało do szczęścia — dysputy. Jan nie dysputował. Zrazu wprawdzie, usłyszawszy jakiś rażący paradoks, spróbował spierać się z p. Bonawenturą, ale przekowszy się rychło, iż tem podnieca tylko jego nieznośne gadulstwo, dał za wygranę i zamilkł. Nie wiele to wprawdzie pomogło, bo szlachcic posługując się metodą sokratyczną pytaniami wiódł go do poznania prawdy — ale zawsze lżej mu z tem było.

Na wszelkie pytania, odpowiadał zwykle: „Nie wiem — muszę się nad tem zastanowić“, co szlachcica nie mało irytowało. Aby się zrewanżować, przeczył p. Bonawentura każdemu najoczywistszemu zdaniu, wypowiedzianemu przez Jana, a sam wygłaszał twierdzenia tak niedorzeczne lub rażące, że musiały najcierpliwszego oburzyć i wyprowadzić z równowagi. Jeśli się spotkał wtedy z opozycyą, był wielce zadowolony, jeśli mu zaś potakiwano, oburzał się wtedy na apatyczne usposobienie młodzieży, która potakuje najniedorzeczniejszym zdaniom, na wiatr rzuconym dla próby. — Słuchanie tych filipik było twardym do zgryzienia orzechem.

Na trzeci dzień po uwięzieniu, przywołano Jana do protokołu. Zaledwie wszedł do kancelaryi i zapytany wymienił swoje nazwisko, sędzia zaglądnąwszy do leżącej na biurze notatki, umilił surową twarz uprzejmym uśmiechem i prosił go siedzieć — zaszczyt, który więźniom rzadko dostawał się w udziale.

Nastąpiły zwykłe zapytania o *„generalia“*: nazwisko, wiek, miejsce urodzenia i przynależności, rodziców, majątek, sposób do życia, zajęcie itp., poczem go sędzia zagadnął:

— Zostałeś pan aresztowany w mieszkaniu Stefana Grużyckiego?

— Tak jest.

— Co pan u niego robiłeś?

— Przyszedłem go odwiedzić, a ponieważ zastałem go chorym, zatrzymałem się dłużej. Miał lekką gorączkę, przykładałem mu zimne okłady do głowy.

— Jakie pana z nim łączyły stosunki?

— Stosunek dawnej znajomości z nim i z całą jego rodziną, z ciotką i siostrą.

— Często pan u niego bywałeś?

— Dość często.

— A więc stosunek był zażyły? Wiedziałeś pan o jego zatrudnieniu, zamysłach, zasadach, sposobie myślenia?

— O ile mi się zwierzał, wiedziałem.

Tu pan sędzia dał jakiś znak sekretarzowi spisującemu protokół, który założywszy pióro za ucho, bezwłocznie się wydalił. Jan został z sędzią sam na sam.

— I nie zwierzył się panu z swemi przewrotnemi zasadami, z nienawiścią do monarchii, do istniejącego porządku, z dążnościami rewolucyjnemi, stosunkami z emigracyą? nie mówił, że należy do tajnego związku?

— Nigdy. Mówiliśmy wprawdzie bardzo rzadko o tego rodzaju przedmiotach, ale nigdy podobnych dążności nie objawiał i jestem pewny, że do żadnego związku nie należał.

— Pana wstrzymuje przyjaźń od wyznania prawdy, ale człowiek takich zasad, jakich pan jesteś, powinien się okazać wyższym nad tego rodzaju małoduszne skrupuły... szczególnie tam, gdzie idzie o utrzymanie publicznego ładu i o dobro państwa. Nie jest mi tajnem przywiązanie pana do monarchii i dynastyi i wiem, że sam daleki jesteś od tego aby brać udział w zbrodniczem wichrzeniu, lecz również ciężką na siebie ściągnąłbyś winę, gdybyś dla ratowania przyjaciela zataić usiłował jego występne zamysły.

— Dziękuję panu radcy za chlubne o mnie wyobrażenie, ale zapewniam, że nic mi nie jest wiadomo o występnych zamysłach lub uczuciach Stefana.

— I nic panu nie było wiadomo, że ukrywał u siebie na strychu emigranta?

Jan drgnął, jakby go ktoś dotknął nagle rozpalonem żelazem. Zapanował jednak nad swojem wzruszeniem i rzekł:

— Czy być może! emigranta ukrywał na strychu? i schwytano go?

— Któżby inny. W tym domu sami lojalni lokatorowie. Jeśli nie on, to chyba jego ciotka lub siostra..

— O, te kobiety z pewnością by tego nie uczyniły, za to ręczę! — zaprotestował Jan.

— Ręczysz pan? Nie wiem, o ile temu zaręczeniu mogę zawierzyć.

— Wszakże pan Radca sam powiedział, że nie wątpi o moim lojalnym sposobie myślenia.

— Tak jest, mam o panu w tej mierze bardzo chlubną relacyę. Ale obawiam się, czy w młodocianym umyśle uczucie przyjaźni nie przeważa nad nieskończenie ważniejszemi względami. Otóż ja tego co mówimy ze sobą, nie będę wciągał do protokółu i nie zrobię z tego urzędowego użytku, daję panu na to słowo. Jeśli pan się obawiasz, aby panu nie wyrzucano, że zdradziłeś przyjaciela, powiedz mnie, który jestem także twoim przyjacielem i lepszym przyjacielem od Stefana. Mnie nie zdradzaj i nie okłamuj, boby mi to niesłychanie było boleśnie, gdybyś w taki sposób odwdzięczył mi się za moją szczerą życzliwość. Toby było niegodnem twego szlachetnego sposobu myślenia! Rzeczby się prędzej lub później wydała i zwichnąłbys całą swoją karyerę, która ci się uśmiecha. Wyznaj pan szczerą prawdę w cztery oczy, dla mojej prywatnej wiadomości, aby mi ulżyć ciężką pracę, jaką pełnię. Nikt o tem wiedzieć nie będzie, a zasłużysz się wielce i rząd tego nie puści w niepamięć.

— Panie radco! Mimo najszczerszej chęci zaskarbienia sobie nadal jego względów, nic powiedzieć nie mogę, bo nic nie wiem.

— A gdybyś wiedział, powiedziałbyś?... A o innych kolegach twoich i znajomych, musisz przecie niejedno wiedzieć i przy ich nielojalnem usposobieniu niejedno pewnie słyszałeś?

— Unikam z nimi rozmowy o tych przedmiotach, aby czego nie usłyszeć i nie dowiedzieć się, za co bym później miał być odpowiedzialnym...

— To źle, dziecko moje, to źle. Powinieneś starać się ich wybadać, aby przeszkodzić wedle możności wszelkim złym zamiarom. Mógłbyś sobie w ten sposób zaskarbić protekcyę...

Nastała dłuższa chwila milczenia. Pan radca wyjął z przegródki swego biura blankiet i wypełniwszy go, podał Janowi.

— No, ja widzę twoje dobre chęci i spodziewam się, że się na tobie nie zawiodę. Nic na tobie nie ciężyło, z wyjątkiem tego, że cię przypadkowo przydybano u Stefana. Jesteś wolnym.

Jan ukłonił się i wyszedł. Czuł, jak mu się serce tłucze w piersi. Tchu mu brakowało; bał się odetchnąć, póki nie opuści murów więziennych, aby się oddechem nie zdradził.

Za okazaniem kartki wypuszczono go. Radość rozpierała mu piersi, że jest wolnym, ale chwilę tylko górowało w nim to uczucie. Rychło ciężkiem uczuł się przygnieciony strapieniem z powodu wiadomości, jaką otrzymał z ust sędziego o uwięzieniu Karola. Tem się zaś najbardziej strapił, że Karol nietylko uwięziony, ale co gorsze wiadomo, że jest emigrantem.

Wyszedłszy z więzienia, pierwszą myślą kierując się, biegł do mieszkania Stefana, zatrzymał się jednak w drodze i bojąc się, czy nie śledzą, dokąd się uda, postanowił najpierw zajrzeć do własnego domu.

W progu powitała go z radością gospodyni i zaczęła opowiadać o rewizyi, która się odbyła w jego mieszkaniu, późnym wieczorem, w dzień jego zaaresztowania. Gdy wszedł do swego pokoju, uderzyła go niespodziewana zmiana, która mu w części wytłómaczyła to dziwnie uprzejme obejście, jakie go spotkało przy śledztwie ze strony sędziego i tę niezasłużoną opinię lojalności, za którą takie otrzymał pochwały.

Na ścianie wisiał wprzódy portret Kościuszki, a pod nim dwie litografie, z których jedna przedstawiała księcia Józefa, skaczącego na koniu do Elstery, a druga bitwę pod Grochowem. Teraz na tem miejscu zawieszono u góry portret cesarza Ferdynanda, a poniżej *die Völkerschlacht bei Leipzig* i *der Sandwirth Andreas Hofer* padający pod strzałami francuskich żołnierzy.

— Co się to stało? — zapytał gospodyni, nie mogąc sobie w pierwszej chwili zdać sprawy z tej zmiany.

(C. d. n.)

dość znaczne zapasy złota, które mają wynosić przeszło 85 milionów guldenów. Ponieważ regulacya waluty ma być stopniowo przeprowadzaną a względnie być rozłożoną na cztery lata, zaś dla jej przeprowadzenia potrzeba około 600 milionów guldenów w złocie, przeto mając nadto jeszcze na uwadze, że austryacki minister skarbu posiada także prawie taki sam zapas złota, jak skarb węgierski a bank węgiersko-austryacki również rozporządza 80 milionami guldenów złota — okazuje się, iż przynajmniej w pierwszych dwóch latach obydwa rządy nie będą potrzebowały zbytnio apelować do kredytu i już teraz mają na tej podstawie zapewnienie, że regulacya waluty może być bez wszelkiego niebezpieczeństwa załatwioną. Dalsze potrzeby złota mają dostarczyć przyszłe zwyżki kasowe budżetu, dochody cłowe w złocie, resztę zaś pożyczka.

Sejm krajowy.

Lwów, 20 marca.

(*Sprawozdanie z IX posiedzenia 3 sesyi VI peryodu*).

Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie pół do 3-ciej. Z odczytanych, świeżo wniesionych petycyj, wymieniamy:

Wydz. pow. Bochnia o ustanowienie sądu kolegialnego w Bochni. — Trzydzieści siedm pow. samb. w sprawie regulacyi rzeki Dniestru. Towarzystwo galic. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, w sprawie zreformowania i rozszerzenia szkoły ogrodniczej we Lwowie. — Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo książek do czytania dla młodzieży szkolnej. — Komitet budowy pomnika dla śp. Aleksandra Fredry we Lwowie o subwencyę. — Gmina m. Lwowa w sprawie subwencyi kraj. na budowę szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowego naukowego we Lwowie. Wyborcy miasta Lwowa o zaniechanie koncentracyi galic. handlu solą w jednej ręce.

Ogółem wpłynęło dotąd 1160 petycyj które odesłano do właściwych komisyj.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o uchwalenie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą zdnia 13 marca 1889 l. 24. Dz. u kr. i miasteczek w Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem. P. Fruchtmann, motywując swój wniosek, podnosi, że na ostatniej sesyi uchwalił już Sejm projekt ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek, ale projekt ten nie otrzymał najwyższej sankcyi. Ponieważ żaden z podniesionych zarzutów nie jest zasadniczym, uważa mowca, iż należy ponownie uchwalić tę ustawę z uwzględnieniem życzeń rządu, chociaż zarzuty podniesione nie są — zdaniem mowcy — uzasadnione. Zarzut, co do niedopuszczalności karania członków komisyi, nie pełniących swych obowiązków, nie może być zasadniczym, skoro podobny przepis istnieje w ustawie dla Bukowiny. Kwestya zaś, czy Wydział krajowy ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, wyjaśnioną została — zdaniem mowcy — *przy debacie nad ustawą o pisarzach gminnych*, a nadto znajduje jasną odpowiedź w ustawie z roku 1866, regulującej wydawnictwo dziennika dla ustaw i rozporządzeń krajowych, w którym omieszczone być mają także rozporządzenia Wydziału krajowego.

Wydział krajowy był wprawdzie zdania, że projektu ustawy nie należy ponawiać w bieżącej sesyi, — przypuszczając, że w drodze rokowań z rządem uzyska przyjęcie ze strony rządu pierwotnych postulatów Wydziału krajowego, a wówczas ustawa będzie lepszą. Mowca nie podziela tej nadziei i obawia się, aby nie sprawdziło się przysłowie, że „lepsze jest wrogiem dobrego."

Sejm uchwalił przed kilku laty reformę ustawodawstwa gminnego, a dotąd nic na tej drodze nie zrobiliśmy, prócz uchwalenia ustawy dla większych miast; do reformy zaś ustawy gminnej dla gmin wiejskich, która jest najpotrzebniejszą, przystąpić nie można, jak długo nie będzie uchwaloną ustawa dla mniejszych miast i miasteczek. Dlatego też domaga się mowca zrobienia dalszego kroku naprzód i uchwalenia ustawy dla mniejszych miast i miasteczek. Pod względem formalnym wnosi mowca, aby wniosek jego przekazany został komisyi gminnej, co też uchwalono.

Po przemówieniu p. Fruchtmanna, odesłano, w myśl jego wniosku, sprawozdanie do komisyi gminnej.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszów, ze skarbu krajowego dotowanych i funduszów, budżetem objętych za rok 1889. Sprawozdawca poseł Goldman.

Po przemówieniach Wereszczyńskiego, Antoniewicza i Goldmana uchwaliła Izba, zgodnie z wnioskami komisyi, absolutoryum Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej. Na pokrycie niedoboru roku 1889 w sprawdzonej wysokości 290.134 złr., wstawia się do preliminarza na rok 1892 kwotę 290.134 złr.

Z kolei zgodnie z wnioskiem komisyi Sejm zatwierdził uchwałę Rady gminnej miasta Lanckorony, mocą której podzielone zostały grunta nabyte przez gminę Lanckorona od dworu państwa Lanckorony, tytułem ekwiwalentu za zniesione służebności leśne, na podstawie ugody z dnia 15 czerwca 1872 r. między członków tejże gminy.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej z wnioskiem na zakupienie parceli gruntu z realności, należącej do fundacyi św. Łazarza w Krakowie pod l. 70¼ i przyłączenie jej do obszaru gmachu żandarmeryi. Sprawozdawca poseł Popowski. Komisya wniosła, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy, by kwotę 19.000 złr., uchwałą z dnia 28 października 1889 roku na budowę domu żandarmeryi przeznaczoną, użył na kupno części realności pod l. k. 70¼ położonej, za kwotę 14.000 złr. od magistratu miasta Lwowa i zajął się uporządkowaniem takowej. Wniosek ten został przyjęty.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi administracyjnej o petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowy, w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu sądu powiatowego starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenia tej miejcowości do sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Strzyżowie, oraz starostwa Rady powiatowej i sądu obwodowego w Rzeszowie. Sprawozdawca poseł Zbyszewski. Zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono petycyę tę przekazać Wydziałowi krajowemu, z poleceniem zbadania i przedłożenia Sejmowi sprawozdania na następnej sesyi.

Po załatwieniu paru petycyj mniejszej wagi, przystąpiono do wyboru trzech nowych członków komisyi sanitarnej. Wybrani zostali: Romer, Czajkowski i Vivien. Lewica wstrzymała się od głosowania. (*Zobacz „Sprawy sejmowe" Przyp. Red.*).

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie pół do 10.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 20 marca.

(*Wielka polityka w komisyi sanitarnej. — Komisya szkolna w sprawie gimnazyum ruskiego.*)

W komisyi sanitarnej przeprowadzono dłuższą i nader ożywioną dyskusyę nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincyonalnych.

Wydział krajowy wniósł mianowicie: aby mógł z gminami, u których zachodzi uznana potrzeba umieszczenia już istniejącego szpitalu w nowym budynku, zawierać umowy, któremiby zobowiązał gminy do wybudowania nowego budynku szpitalnego kosztem gminy z prawem regresu do funduszu zarodowego i zapasowego szpitala.

Pos. Pilat postawił natomiast wniosek polecenia Wydziałowi kraj., ażeby w celu ułatwienia potrzebnej budowy szpitali powszechnych i publicznych na prowincyi w każdym poszczególnym wypadku przedkładał wnioski Sejmowi względem przyjścia w pomoc subwencyą z funduszu krajowego w kwocie określonej.

Pos. Balasitz oświadczył się za wnioskiem Wydziału krajowego z pewną poprawką, — w głosowaniu 6 oświadczyło się za wnioskiem pos. Balasitz'a, 6 za wnioskiem pos. Pilata, a przewodniczący pos. Jan Tarnowski dyrymował na rzecz wniosku pos Pilata. Również drugi nstęp wniosku Wydziału krajowego wywołał dyskusyę. Wydział wnosił, aby nie potrzebował przedkładać Sejmowi próśb Reprezentacyi pow. i gminnych o uznanie założonych przez nich szpitali za zakłady powszechne i publiczne, jeśli nie oddadzą na własność szpitalowi budynku z urządzeniem, — oraz „jeżeli się aktem fundacyjnym nie zobowiążą pokrywać w przyszłości z własnych funduszów wszelkich nadzwyczajnych wydatków, czy to na nową budowlę, przebudowanie darowanego budynku, lub wewnętrzne urządzenie".

Za tym ostatnim ustępem, o zobowiązaniu się aktem fundacyjnym, głosowało 6, zaś przeciw również 6, a przewodniczący dyrymował na zatrzymanie tego ustępu.

Zgłoszono zatem dwa wnioski: wniosek większości komisyi *objął poseł Wł.* Kozłowski, zaś mniejszości pos. Balasitz.

Wynik tego głosowania zastraszył „konserwatystów, którzy połapali się, że nie mają tutaj absolutnej większości". Komisya matka okazała się widocznie niebaczną na te wysoce polityczne względy i pozwoliła „lewicy" na przewagę w tej komisyi. Konserwatyści zatem, bojąc się, aby przypadkiem lewica nie rozwinęła należycie swej działalności w kierunku ochrony ludności kraju od wyniszczenia przez choroby, zażądali na sobotniem posiedzeniu wzmocnienia tej komisyi przez przybranie trzech nowych członków. Z góry zdecydowanem było, że wybór ma paść na konserwatystów. Słusznie też uczyniła lewica, iż w wyborach tych udziału nie wzięła.

Zaraz po posiedzeniu sejmowem odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi szkolnej, na którem przyszedł pod obrady wniosek posła Sawczaka w sprawie założenia gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Czortkowie, Buczaczu lub Kołomyi.

Referent p. Wojciech Dzieduszycki oświadczył się za uwzględnieniem wniosku, stawiając kwestyę alternatywnie, a mianowicie, czy należy wejść na drogę zaprowadzenia paralelek przy istniejącem gimnazyum ruskiem.

Ponieważ zaś rada powiatowa w Kołomyi jednogłośnie oświadczyła się za zaprowadzeniem gimnazyum samoistnego w tej miejscowości, przeto Kołomyję wzięto przedewszystkiem pod rozwagę.

Na życzenie referenta przeprowadzono nad tą sprawą obszerną dyskusyę, w której pp. Stanisław Tarnowski, Stanisław Badeni, Szczepanowski, Czartoryski, Kowalski i Pilat — oświadczyli się za założeniem samoistnego gimnazyum ruskiego w Kołomyi przez stopniowe uzupełnienie takowego po jednej klasie co roku. Z zapatrywaniem tem zgodził się również referent.

P. Balasits postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Sawczaka, za czem oświadczył się również p. Rayski. Kiedy w głosowaniu wniosek przejścia do porządku dziennego upadł, oświadczył p. Balasits, że wybierając między paralelkami a gimnazyum, oświadcza się raczej za założeniem samoistnego gimnazyum.

Obecny na posiedzeniu wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, oświadczył się imieniem rządu, ze względów pedagogicznych, za założeniem samoistnego gimnazyum ruskiego w Kołomyi. Komisya powzięła tedy zasadniczą uchwałę, iż w Kołomyi ma być założone drugie samoistne gimnazyum z językiem wykładowym ruskim.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 marca.

Minister skarbu dr. Steinbach spędził sobotę w Budapeszcie. Powodem tej podróży było zaprzysiężenie nowego gubernatora banku austro-węgierskiego p. Kantza, które odbyło się w sobotę, a przy którem dr. Steinbach był obecnym. W czasie pobytu tego austryacki minister skarbu odbył dłuższą konferencyę z p. Wekerle, na której omawiano sposób i treść układów z bankiem austro-węgierskim w sprawie regulacyi waluty. Dr. Steinbach powrócił już do Wiednia, a rokowania z radą generalną banku austro-węgierskiego mają się niebawem rozpocząć i mają być w pierwszych dniach kwietnia ukończone.

Komisya ugodowa sejmu czeskiego na ostatniem posiedzeniu swojem uchwaliła zaprosić na posiedzenie namiestnika Czech. Wniosek ten uchwalono głosami Niemców, Staroczechów i szlachty czeskiej przeciw Młodoczechom. Najbliższe posiedzenie komisyi odbędzie się we środę 23 b. m. i na niem prawdopodobnie namiestnik Thun złoży oświadczenie rządu. Stanowisko, jakie rząd zajmie wobec ugody, nie zmieni jednak jej losu. Przedłożenia ugodowe pójdą *ad acta* i nawet w plenum Izby nie przyjdzie do rozpraw ugodowych.

Wybory na Bukowinie.

Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Ruch wyborczy na Bukowinie koncentruje się obecnie w kuryi wielkiej posiadłości, która zadecyduje o składzie przyszłego Sejmu. O ile wiemy, rząd jest skłonnym we wszystkich innych kuryach pozostawić dotychczasowy stosunek polityczno-narodowy, zmiana przeto zajść może jedynie w kuryi wielkiej własności, o ile ta nie podlega wpływom sfer rządowych. W kuryi tej toczą się obecnie pertraktacye pomiędzy dwoma obozami, rumuńskim i ormiańsko-polskim. Komitet ormiańsko-polski kooptował do swego grona jeszcze czterech członków: pp. Goldenberga Jakóba, Kochanowskiego Antoniego sen. i Passakasa Łazarza, oraz br. Kapri'ego Jana, delegata Koła polskiego. Dotychczasowe układy nie doprowadziły do żadnego wyniku i będą ostatecznie zadecydowane dopiero w poniedziałek dnia 21 marca. Obóz rumuński, posiadający 28 głosów, domaga się, aby połowa posłów, wybrać się mających z wielkiej własności była rumuńską i aby członek Wydziału krajowego, Rumun, był z tejże kuryi wybranym. Stronnictwo ormiańsko-polskie, reprezentujące 56 własnych głosów, nie uznało dotychczas słuszności w takim podziale. W samych Czerniowcach zanosi się na oryginalną komedyę. Agitatorowie rumuńscy umyślili koniecznie zrehabilitować br. Mikołaja Mustatzę w ten sposób, iż usiłują postawić jego kandydaturę w Czerntowcach. Gdyby p. Mustatza upadł w mieście, obóz rumuński zamierza kandydować go w wielkich posiadłościach.

Obóz rumuński pierwszy wystąpił z nominowaniem kandydatów dla kuryi gmin wiejskich i listę już ogłosił. Tym razem Rumuni kandydować będą aż w ośmiu wiejskich okręgach.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Czerniowcach walne zgromadzenie członków Towarzystwa „*Ruska Rada*", które zajmowało się także sprawą wyborów i kierownictwo ich poruczyło wydziałowi Stowarzyszenia. Postanowiono następnie wystąpić w okręgach wiejskich z sześcioma kandydatami, a to: w Kocmaniu, Zastawnie, Wyżnicy, Stanowcach, Sadagórze i w okręgu czerniowieckim. Powzięto także uchwałę, iż wszyscy Rusini na Bukowinie stanowią jeden solidarny obóz w sprawach politycznych i narodowych, a reprezentantką obozu jest „*Ruska Rada*" oraz rezolucyę, iż posłowie ruscy powinni w sejmie utworzyć odrębny i niezależny „klub ruski", który razem z „*Ruską Radą*" będzie zastępował prawa Rusinów na Bukowinie.

Obóz centralistyczny postawi w miastach tych samych kandydatów, którzy posłowali w ostatnim sejmie.

Z Niemiec.

Obecną fazę przesilenia ministeryalnego w Berlinie omawiamy na innem miejscu, tu dodamy że to przesilenie przeciągnie się kilka dni aż do powrotu cesarza Wilhelma z Hubertusstock, dokąd się udał na odpoczynek po kilku dniach niedomagania. Od dalszego przebiegu tego przesilenia — a szczególnie od politycznego charakteru nowego ministra oświaty zależeć będzie, jaką postawę zajmą stronnictwa konserwatywne i środkowe wobec gabinetu, tj. czy przejdą do opozycyi, lub czy pozostaną w obozie rządowym, wyczekując pomyślniejszej dla siebie chwili.

W parlamencie niemieckim w sobotę podczas narad nad budżetem sprawiedliwości rozwinęła się bardzo ożywiona rozprawa na tle antisemickiem. Zarzucono sądownictwu niemieckiemu stronniczą życzliwość względem żydów w śledztwie o wykrycie sprawców morderstwa w Xanten. W obronie sądownictwa oprócz ministra sprawiedliwości wystąpił Virchow i Rickert, ścierając się najwięcej z zawziętym antisemitą Stoeckerem. Antisemici w tej rozprawie powoływali się na powagę głośnego niegdyś w Austryi ks. Rohlinga i na jego twierdzenie, że żydzi używają krwi chrześcijańskiej do swoich celów rytualnych, i przez to wystawili się poniekąd na pośmiewisko, bo ten Rohling i wiedzę swoją i rzetelność gruntownie skompromitował.

W Berlinie robotnicy zatrudnieni w magazynach zbożowych zaprzestali pracować w sobotę i zażądali podwyższenia płacy o 50%. Magazyny są pełne, bo zboże przychodzi ze wszystkich stron, dlatego spadek cen jest prawdopodobny.

Z Paryża.

O ile wnosić można z dotychczasowych doniesień telegraficznych, dzień rocznicy komuny przeszedł w Paryżu spokojnie. Socyaliści i bulanżyści urządzili naturalnie kilka bankietów, na których było wiele hałasu, ale do rozruchów ulicznych nie przyszło. Tak przynajmniej donoszą telegramy wieczorne; czy noc przeszła także spokojnie, o tem nie nadeszły jeszcze doniesienia.

Policya zdobyła podobno dowody, że aresztowany przed dwoma tygodniami Roy jest głównym sprawcą zamachu dynamitowego w koszarach gwardyi republikańskiej. Jeden z jego wspólników także dostał się w ręce policyi. Prócz tego pomiędzy aresztowanymi anarchistami ma być pięciu, którzy mieli czynny w innych zamachach dynamitowych.

Skrajna lewica francuskiej Izby poselskiej, jak wiadomo, ukonstytuowała się ponownie pod przywództwem Clémenceau, i ażeby zaznaczyć swój kierunek polityczny przybrała nazwę „frakcyi republikańskiej radykalno socyalistycznej". Frakcya ta nie wyrzeka się wspólności z innemi stronnictwami republikańskiemi, lecz nie chce popierać polityki klerykalnej i nie ma zaufania do nowonawróconych republikanów. Program frakcyi, ułożony przez Clémenceau i Pelletana, opiewa między innemi: Obrona republiki i organizacya socyalna; bezwzględna wierność ideom reformatorskim, z wielkiej rewolucyi francuskiej płynącym; dążenie do zjednoczenia frakcyj republikańskich na drodze demokratycznego postępu; energiczny protest przeciwko pojednaniu z wrogami rewolucyi francuskiej.

Z Włoch.

Rozprawa budżetowa zakończyła się w Izbie poselskiej zwycięstwem rządu. Z wielkiej liczby wniosków, doradzających motywowane przejście do porządku dziennego nad budżetem, wniosek p. Indelli'ego, zawierający zgodę na zmienione i poprawione przedłożenie budżetowe, za rok 1891/92 przeszedł 261 głosami przeciw 157. Tak samo budżet na rok 1892/93 przeszedł znaczną większością w głosowaniu tajnem. Opozycya, na której czele stał Crispi poprzednik Rudiniego u steru władzy, zażądała tajnego głosowania, w przypuszczeniu, że wielu posłów ze stronnictwa dzisiaj rządowego w takiem głosowaniu da czarne gałki. Wynik był inny, dla Rudiniego pomyślny, a więc dla opozycyi zgubny.

Na podstawie takich uchwał można się spodziewać, że program finansowy teraźniejszego gabinetu zostanie wykonany i finanse włoskie doprowadzi do równowagi.

Na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 19 marca zainterpelowano Rudiniego, czy wie, że sułtański ferman inwestycyjny dla wicekróla egipskiego wspomina także o zwierzchniej władzy nad Massawą. Na to odparł Rudini, że treść fermanu mu nieznana, że W. Porta dotąd nie podniosła żadnych formalnych zarzutów przeciw zajęciu Massawy przez Włochów, chociaż mogła to uczynić tak, jak przeciw zajęciu Tunisu przez Francyę.

Z Petersburga.

Prawit. Wiestnik donosi, iż z rozkazu cara utworzoną została komisya pod prezydencyą członka rady stanu Abazy, celem obmyślenia środków podtrzymania własności ziemskiej w rękach szlachty. Do komisyi powołani zostali między innymi znany senator Plewe, ks. Oboleński, i zarządzający bankiem szlacheckim ziemskim hr. Goleniszczew-Kutuzow. Petersburski *Kraj* zwraca uwagę że do udziału w obradach komisyi zaproszeni zostali niektórzy marszałkowie szlachty, jak również przedstawiciele obywateli ziemskich i zaproszeni zostaną także rzeczoznawcy z Królestwa Polskiego z osób wskazanych przez generał-gubernatora warszawskiego. *Kraj* poleca, aby wobec tego Towarzystwo kredytowe ziemskie podjęło inicyatywę prac przygotowawczych, które ułatwiłyby zadanie delegatom polskim.

Na mocy rozporządzenia ministra wojny fabryka broni w Iszewsku gub. wiackiej zostanie powiększoną o tyle, ażeby mogła wyrabiać rocznie 600 000 luf i zamków do nowej broni.

Z Wilna donoszą do *Nowosti*, że po całem mieście uporczywa obiega pogłoska jakoby w tych dniach nad twierdzą kowieńską unosił się balon, który wypuszczony został z po za granicy pruskiej. Balon ten miał zauważyć stojący w twierdzy na warcie żołnierz. Władza miała rozkazać strzelać z karabinów do balonu, gdy to jednak nie pomogło, rozkazano naprowadzić na niego dalekonośną armatę, która zniewoliła podróżujących balonem do szybkiego powrotu nad terytoryum pruskie. Korespondent nie ręczy za prawdziwość samego faktu, ale nie sądzi, ażeby był zupełnie nieprawdopodobny. Twierdza kowieńska, zbudowana przed 6—7 laty, ma bardzo poważny i groźny wygląd, przy ogromnych rozmiarach. Twierdza ta wzniesioną została według nowych zasad, składa się z osobnych redut, rozsianych w rozmaitych kierunkach ku pruskiej granicy wzdłuż Niemna, na przestrzeni 50 wiorst. „Rzecz naturalna — dodaje korespondent — że twierdzą tą interesują się żywo nasi mili sąsiedzi, a że ich do twierdzy nie wpuszczają, *volens-nolens* muszą się nią zachwycać z lotu ptaka, przez lunety."

Bankructwo firmy bankierskiej Günzburga zrobiło wielkie wrażenie w kołach finansowych. Okazało się, iż nietylko Paryż i Londyn, lecz także banki rosyjskie poniosły znaczne straty z powodu upadku Günzburga; mianowicie znany bank rolniczy niżnie-samarski zaangażowany jest w upadłości na 700.000 rubli; bank bessarabsko-taurydzki na pół miliona. W dzisiejszych czasach głodu i nędzy upadłość Günzburga ma dla Rosyi niemałą doniosłość. Upadłość nastąpiła głównie skutkiem wahania się kursu rubla.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

Nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne, jako w piątą rocznicę zgonu zasłużonego pisarza.

Odczyt p. Jana Zawiejskiego „O urządzeniu sceny w nowym teatrze krakowskim" zgromadził wczoraj w sali radnej bardzo liczną publiczność. Prelegent opisał w sposób zajmujący a zupełnie dla szerszej publiczności przystępny przyszłe urządzenie sceny w nowym teatrze, uzupełniając barwny swój wykład demonstracyami na przygotowanych modelach urządzenia dekoracyj scenicznych, oraz planach rysunkowych.

Z opisu, skreślonego przez p. Zawiejskiego, dowiedzieliśmy się, że nowa scena nasza posiadać będzie konstrukcyę żelazną na wzór wiedeńskich teatrów, sporządzoną w fabryce Gridla w Wiedniu. Mieć ona będzie 20 metrów szerokości, a 14 głębokości i dzielić się będzie na 4 części. Podscenie mieć będzie 5 metrów głębokości i w niem mieścić się będą 22 wózki, służące do zmian dekoracyj i jako motory. W temże podsceniu umieszczone będą 4 zapadnie, które na razie będą zupełnie wystarczającemi dla krakowskiej maszyneryi i tutejszych potrzeb. Scena posiadać będzie dalej 4 kurtyny: jedną żelazną, jedną główną, jedną środkową i ostatnią gazową lekką, wszystkie zaś odgraniczone będą na tyle drugą żelazną zasłoną od strony magazynów. W tylnej części budynku, dominującej swem wzniesieniem nad całym gmachem, mieścić się będą dekoracye, zawieszone od góry. Dokoła ścian są tutaj galerye, z których maszyniści kierować będą spuszczaniem dekoracyj i urządzaniem pewnych scenicznych efektów. W nader zajmujący i barwny sposób opowiedział prelegent tajemnice sztuczek zakulisowych i maszyneryi teatralnej i wyjaśniał sposób wywoływania pewnych efektów, jak n. p. wichru, burzy, piorunów, deszczu i t. p. Wszystkie urządzenia posiadać będzie teatr nasz według najnowszych wzorów zagranicznych, o ile oczywiście środki rozporządzalne na to pozwoliły.

W zakończeniu dowiedzieliśmy się, że według uchwały komisyi teatr krakowski otrzyma oświetlenie elektryczne, co skomplikuje całe urządzenie wewnętrzne. Przy tej sposobności wyjaśniał prelegent tajemnice urządzenia tego oświetlenia, którem kierować może tylko jedna i to bardzo fachowa ręka. W zagranicznych teatrach, gdzie jest elektryczne oświetlenie, istnieć musi osobny gabinet pod sceną, gdzie umieszczonych jest tysiące guziczków i drążków, któremi kieruje wprawny i doświadczony mechanik. U nas będzie to samo w miniaturze, tylko jedna myśl napawa prelegenta obawą, czy znajdzie się u nas na tyle zdolny i fachowy mechanik, któremuby to zadanie powierzyć można.

Słuchacze gorącemi oklaskami nagrodzili prelegenta za zajmujący i licznemi anekdotami okraszony odczyt.

Widowisko amatorskie na cel dobroczynny, mianowicie na ubogich zostających pod troskliwą opieką brata Alberta, odbyło się wczoraj w pięknej sali Towarzystwa ubezpieczeń, staraniem pani Maryi Sobańskiej. Widowisko miało może cechę prywatnej tylko zabawy, a jako takie wyślizguje się z pod obowiązku publicznego oceniania, wszakże względem artystycznego smaku, zarówno w układzie programu jak i wykonaniu, tak istotnie zadawalało, mogło przyćmiewane często u nas wymagania i pojęcia estetycznej natury, iż ten wzgląd usprawiedliwi [illegible] winien niedyskrecyę, nie opisu, lecz paru uwag, które się nasuwały.

Po części koncertowej, jednym wyrazem doskonałą określić się dającej, w której obok artystów z profesyi jak pp. Bylicki i Hock uczestniczyły tak wykwintne siły muzykalne, jak p. Sa[illegible] i panna Z, nastąpił monolog wypowiedziany przez p. Lubicza, a po nim korona zabawy, obrazy [illegible] wych osób w improwizowanej pantomimie.

Anglik z nieodłącznym Bedeckerem w [illegible] wstępuje do pełnego roślin ustronia, a ogrodnik po zrozumieniu jego żądań, przedstawia mu skarby ogrodu, przepiękne lilie, maki, nasturcyje, powoje, stokrotki, szaroty, róże i t. d. Piękność kwiatów, wdzięk ich i przymioty, niezawodnie [illegible] dno byłoby opisać nawet,... — profesorowi [illegible] fińskiemu cóż więc uczynić ma dziennikarz, [illegible] tanik? Uwagę swoją w formie prośby wyrazimy: zabawa była świetną, a ze względu na cel jednocześnie nowczo godną powtórzenia. Małe rozmiary [illegible] z pomysłu, trudu, kosztów i dobrej woli uczestniczących w pantomimie pań, nie dozwoliły [illegible] efektu w tym stopniu, jaki wywołanyby został na scenie obszerniejszej n. p. teatralnej. Wierzymy, że powtórzenie zabawy dla ogółu śmiertelników wyłącznie uprzywilejowanych, byłoby korzystne bardzo dla ubogich, — oby więc ten głos [illegible] stał na puszczy bez echa i trafił do koron, ora[z] lichów pięknych kwiatów wczorajszego wieczoru.

Arcyksiążę Leopold Salwator przejechał wczoraj wieczór przez Kraków z powrotem do L[illegible] powitany na dworcu przez p. delegata Laskow[skie]go, dyrektora policyi dra Korotkiewicza i dyrektora ruchu kolei państwowych Kolosvarego.

Z uniwersytetu. Pp. Karol Karowski i L[illegible] Haim, rodem z Krakowa, Józef Franciszek [illegible] nand Zoll z Podgórza, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a Kazimierz Bielawski, rodem z Brzozowa [illegible] Bronisław Potocki, rodem z Balic stopień doktora praw.

P. Kazimierz Pochwalski, Krakowianin, [illegible] mity portrecista, przebywa obecnie w Wiedniu, cieszy się wielkiemi względami w kołach arystokratycznych Wiednia. Dzienniki niemieckie, a w szczególności *N. Wien. Tagblatt*, wyrażają się o [illegible] szym rodaku nadzwyczaj pochlebnie. Pracy ma artysta tyle, że prawie podołać nie może. Portrety zamówiło u p. Pochwalskiego bardzo wielu do[illegible] ników, między innymi minister Gautsch, ks. [illegible] hemberg w stroju strzeleckim, bar. Bezecny, [illegible] laków: ks. Jerzy Czartoryski w kontuszu, hr. [illegible] koroński, a niedawno ukończył artysta wspaniały portret, jak się wyraża *N. Wien. Tagblatt*, [illegible] hr. Dieduszyckiego.

Śluby. W sobotę w kościele OO. Reformatów [illegible] błogosławiony został związek małżeński, [illegible] pomiędzy p. Adamem Kośmińskim, urzędnikiem dyrekcyi skarbu w Kołomyi, a panną Józefą [illegible] dysławą Klęskówną, córką niegdyś profesora gimnazyalnego ś. p. Karola Klęska.

We Lwowie w kościele Panny Maryi Śnieżnej [illegible] był się ślub p. Ksawerego Laskowskiego, ar[illegible] tysty operetki, z p. Kaziml rą Szczypczyk[ow]ą po urzędniku bankowym.

Zmarli. Petronela z Janowskich Garlicka, wdowa po sekretarzu w Gorlicach, zmarła w Krakowie w 65 roku życia.

Antonina z Rozbierskich Estreicherowa, matka dyrektora biblioteki Jagiellońskiej p. [illegible] Estreichera, oraz pani Julianowej Dunajewskiej, zmarła w Krakowie w 94 roku życia. Ś. p. Antonina Estreicherowa była wdową po profesorze mineralogii na uniwersytecie krakowskim.

Z teatru. Jutro we wtorek daną będzie po raz trzeci jednoaktowa bluetka Madeyskiego „Lew [illegible] mowy" i komiczna wielce krotochwila „Człowiek o [illegible] stu głowach". We środę koncert Anny Judic. W sobotę benefis panny Trapszówny.

Otwarcie nowego sklepu. Wczoraj przed połudn[illegible] dniem odbyło się w Sukiennicach pod l. 27 otwarcie i poświęcenie nowo otwartego handlu sukien [illegible] kortów p. Franciszka Cużydły z Berna. Właściciel nowego sklepu jest bratem zmarłego niedawno a tak zasłużonego ś. p. Józefa Cużydły, który, jak wiadomo, zapisał testamentem Akademii umiejętności 40 tysięcy złr. Rodakowi naszemu, który przybył z ojczyzny, aby służyć uczciwą pracą swoim ziomkom, zasyłamy życzenia najlepszego powodzenia.

Westchnienie krakowianina. Czas zamknąć o[illegible] twory kanałów, wydające od tygodnia silne wy[illegible] wy. Obawa zamarznięcia pod ziemią przyrządów [illegible] przechowanych na zimę w składach miejskich, [illegible] się zbyteczną. Niechże rozpoczynająca się wiosna [illegible]

nemi uraczy nas zapachami, aniżeli te, jakiemi zieją małe okienka, tak niewinnie w bruku schowane!

Wypadki w mieście. Wczoraj zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej do niesienia pomocy Wiktoryi Szczygielskiej na ulicę Zwierzyniecką l. 10. Skonstatowano rany na szyi, cięte, nie przechodzące po za skórę, które sobie sama zadała nożem w zamiarze samobójczym. Chorej udzielono pomocy.

Zatrzymanie wychodźców. Wczoraj wieczór i dziś rano zatrzymano 6 wychodźców do Ameryki, zwabionych przez agencye wiedeńskie, a mianowicie: 2 z powiatu kolbuszowskiego, 1 z rzeszowskiego, 2 z mieleckiego, 1 z liskiego. Tego ostatniego wiózł pewien izraelita z Żernicy ad Lisko. Izraelitę aresztowano.

Niemczyzna. Przez jednego z naszych korespondentów jesteśmy proszeni o wyjaśnienie przyczyny, dlaczego do niego, jako Polaka, przychodzą listy ze Lwowa z pieczątką: *„Galizische Creditbank Lemberg“*.

Żargon żydowski. Towarzystwo kredytowe miejskie w Lubaczowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, koresponduje w żargonie żydowskim — jak dowodzi nadesłana nam karta korespondencyjna. Ciekawi jesteśmy, czy w Towarzystwie tem obok żargonu używają także dla korespondencyi jakiegoś języka.

Kwiatki fiskalizmu. Właściciel folwarku ma gorzelnię, tę wypuszcza w dzierżawę, rezerwując sobie nawóz z niej, chcąc mieć nawóz, daje słomę na podściół i sieczkę pod swoje własne bydełko, stojące w gorzelni na opasie, — świetny c. k. urząd każe płacić: 1) właścicielowi: za otrzymywaną brahę dla bydła, za pobierany nawóz z gorzelni, podatek dochodowy z dzierżawy, zarobkowy od sprzedanych kartofli, słomy i sieczki, gruntowy od roli, na której to wyprodukował, 2) dzierżawcy za dzierżawę, za przykupioną słomę, sieczkę i kartofle, za odsprzedawaną brahę i nawóz, dochodowy, zarobkowy i wiele innych. — Ktoby się spodziewał, że np. taka słoma bywa co najmniej 15 razy, jako słoma w snopie, jako słoma podściół, jako słoma sieczka, jako słoma nawóz i znowu jako słoma w snopie — co najmniej 2 razy w każdej postaci opodatkowaną.

Choroby zakaźne. W Weryni (pow. kolbuszowskim) panuje zwłaszcza między dziećmi tyfus i ospa i z tego powodu zamknięto na czas nieograniczony szkołę.

Emigracya do Ameryki. *Gazeta Toruńska* pisze: Liczba wychodźców z Polski i Rosyi do Ameryki rośnie szybko i zastraszająco. Pociągi już tu w Toruniu ludźmi tymi przepełnione, bywa po 400 i więcej takich osób w jednym pociągu. Wielu z nich jedzie bez pieniędzy, bo te wyszły wszystkie na zakupienie biletu do Bremy. Tam spodziewają się bezpłatnego przewozu i utrzymania, a w Ameryce natychmiast dobrego pomieszczenia. Tymczasem w Ameryce zbytek sił roboczych, zastój, bieda, tysiące ludzi błąka się po kraju daremnie za robotą. Rząd ludzi bez pieniędzy do kraju nie wpuszcza. Doczekamy się tu na większe rozmiary biedy, jak w zeszłym roku z cofniętymi wychodźcami do Brazylii. Istne gminoruchy poczynają się w końcu XIX wieku bez wyraźnej przyczyny.

Rozstrzygnięcie konkursu. W sobotę w salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie rozstrzygnięty został konkurs imienia Kurjerowa. Na konkurs nadesłali prace swoje szesnastu malarzy i jeden rzeźbiarz. Oto ich nazwiska, oraz tytuły dzieł nadesłanych: Kazimierz Alchimowicz „Grzybobranie“, Kazimierz Bieńkowski „Z Gubałówki“, Karol Biske „Wieczór zimowy“, Feliks Cichocki „Pastuchy“, Julian Maszyński „Przed chrztem“, Stanisław Masłowski „Przed poborem“, Adam Malinowski „Zagroda straży leśnej“, Rajmund Niesiołowski „Przed Jasną Górą“, Antoni Olesiński „Chrystus błogosławiący“ i „Portret damy“, Władysław Podkowiński „W miasteczku“, Edmund Perle „Przygoda malarza na studyach“, Maryan Kasiewicz „Gdzie się udamy?“, Józef Rapacki „Śpiewy pod figurą“, Zofia Stankiewicz „Las“, Feliks Sypniewski „Za powrotem“, Bronisław Wiśniewski „Na studyach“, Stanisław Radziejowski „Sierota“. Nagrodę w kwocie 360 rubli przyznano p. Antoniemu Olesińskiemu za „Portret damy“.

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorya w Królestwie Polskiem zawiadamia, że po zmarłym w r. 1875 Franciszku Liedkem wakuje spadek. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów spadek przejdzie na własność skarbu państwa.

Skąpiec. Mieszkańcom ulicy Chłodnej w Warszawie od wielu lat znaną była postać starego szadkownika kapusty, Prokopowicza, który rok rocznie z nastaniem jesieni stawał w jednem miejscu. Stary szadkownik mieszkał na drodze Górczewskiej w nędznej lepiance, którą ostatniemi czasy policya zakwalifikowała do rozebrania; żył prawie suchym chlebem. W lepiance mieszkała z nim młodsza siostra i dwie obłąkane córki. W tych dniach stary szadkownik nagle zmarł, a między staremi rupieciami i gałganami znaleziono przeszło 20.000 rubli w listach zastawnych, lokacyach bankowych i t. p.

Niezwykły wypadek. W arsenale wiedeńskim zdarzył się onegdaj w nocy straszny wypadek. Żołnierz nazwiskiem Scheiner odebrał sobie życie wystrzałem z karabina; kula, przebiwszy ciało samobójcy, uderzyła w drugiego, opodal stojącego żołnierza, zabiła go, a zraniwszy jeszcze trzeciego, utkwiła w ścianie. Kula pochodziła z karabinu systemu Werndla, który jest jeszcze dzisiaj używany w artyleryi wałowej. Samobójca mierzył w serce, kula przeszyła płuca, drugiemu żołnierzowi przeszyła głowę, a trzeciemu zraniła ramię. Scheiner umarł w kilka godzin po zamachu, drugi ugodzony kulą w głowę, umarł natychmiast, a trzeci żołnierz znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie życia. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie obawa kary.

Z życia wojskowych. W Bernie morawskiem zastrzelił się jednoroczny ochotnik Wiktor Löw z 25 batalionu strzelców, syn bardzo zamożnych rodziców. Jest to w Bernie trzecie samobójstwo żołnierza w jednym tygodniu.

Sąd wojenny 5 korpusu w Preszburgu zasądził dwóch podporuczników za bicie podwładnych na utratę stopnia wojskowego i na karę aresztu. Szeregowca tej samej bateryi, który z bronią w ręku stawiał opór kapralowi, bijącemu go z nakazu oficera, zasądzono na karę śmierci.

Z Berlina donoszą: W teatrze niemieckim po raz pierwszy wystawiono w tych dniach tytaniczną tragedyę Fryderyka Hebbela p. t. „Pierścień Gygesa“. Hebbel zajmuje wśród dramaturgów niemieckich poklasycznego peryodu wybitne miejsce; niemniej utwory jego dotąd na scenach niemieckich nie doczekały się należnego uwzględnienia. „Pierścień Gygesa“ należy do utworów niezmiernie interesujących, wnikając w głębie myśli i uczucia. Hebbel lubował się w przedmiotach, wziętych z mitologii lub odległych czasów historycznych, i, tworząc postacie bohaterskie, o świat cały wyrastające po nad poziom życia codziennego, oczywiście nie u wszystkich mógł znaleść uznanie. Dzieje się to i z „Pierścieniem Gygesa“. Główną bohaterką tej sztuki jest królowa mitologiczna Rhodope, małżonka króla lidyjskiego Kandaulesa. Jest to najwyższy ideał czystości kobiecej. Samo spojrzenie obcego na wdzięki jej w komnacie sypialnej jest dla niej śmiertelną obelgą; żąda śmierci zuchwalca, a dowiedziawszy się, że sam król wprowadził go do sypialni, żąda śmierci króla; pada tenże trupem z ręki Gygesa, którego królowa obiera sobie za małżonka: na stopniach wszelako ołtarza sama sobie życie odbiera. Jest to zarys ogólny fabuły tragedyi, wziętej żywcem z Herodota; poety niemieckiego kompozycyą jest tylko śmierć królowej. Ażeby wytłumaczyć zmianę tę, przeobraził i przekształcił charakter Rhodopy w ten sposób, że jest ona uosobieniem cnoty kobiecej. Niezmiernie ponętny rys ten charakteru królowej sterczy niejako jako rafa skalista w pośród całego życia jej duchowego, zagładę przynosząc każdemu, co niepowołany zbliża się do świątyni jej czystości. Publiczność sztuki Hebbela, pełnej głębokich tajemnic życiowych, nie przyjęła należycie, dlatego i skąpiła oklasków. Ensemble także pozostawiały wiele do życzenia. Główne figury przedstawione przez panią Gewnerową, oraz pp.: Sommerstorfa i Barthela, były pełne konwencyalizmu i deklamacyi, nie było zgoła prawdy i prawdziwego przejęcia się rolami.

Wychodźtwo. Dawid Wollenberg, kupiec z Golubia, przyaresztowany został — jak pisze *Gazeta Toruńska* — na wielkim dworcu w Toruniu i odstawiony do więzienia. Przyjechał on z Golubia z dziewięciu ludźmi dorosłymi i czworgiem dzieci, a byli to wychodźcy z Polski, dążący do Ameryki. Wollenberg znany był policyi i żandarmom jako tajny agent emigracyjny i już go też za to ponownie karano. Zbiera on ludzi takich, namawia, durzy, a potem do Berlina odwozi i tam bremeńskim agentom oddaje, za co prócz kosztów podróży pobiera prowizyę od głowy. Wychodźtwo z Królestwa Polskiego rośnie w zastraszający sposób. Nie ma dnia, żeby ludzie tacy nie przychodzili, nie przyjeżdżali do Torunia, lub nie przejeżdżali koleją. To samo donoszą z wszystkich miast nadgranicznych i traktów, oraz szlaków przemytniczych, lub stacyj kolejowych nad granicą. „Zdaje nam się — pisze dalej *Gazeta Toruńska* — że gdyby ludziom tym pozwolono zamieszkać na stałe w Prusach, większa część wolałaby pozostać tutaj. Ostatecznie gdy się nałóg ten wyrobi, będą Prusy Zachodnie takim transytowym szlakiem, po którym będą deptały tysiące i tysiące robotników, a my nie będziemy mieli kim zasiać, ni sprzątnąć“.

Rada miejska w Cognac'u, w departamencie Charente, postanowiła energicznie wystąpić przeciwko dystylatorom, którzy fabrykują wódkę i nadają jej miano koniaku, choć ta nigdy ani Cognac'u, ani departamentu Charente nie widziała. Rada miejska zebrała już od obywateli znaczny fundusz, który w przyszłości ma posłużyć na koszta przeprowadzenia procesów sądowych z fabrykantami farbowanych wódek.

Wspaniała ofiara. Milioner amerykański John D. Rockefeller, znany prezydent „Standard Oil Company“ w Stanach Zjednoczonych, ofiarował uniwersytetowi babtystów w Chicago okrągłą sumę miliona dolarów „jako znak swej osobliwej wdzięczności dla Wszechmocnego Boga z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia po ciężkiej chorobie“. W ciągu lat dwóch jest to już druga ofiara, jaką milioner czyni na rzecz uniwersytetu. W roku zeszłym ofiarował on 1,600.000 dolarów na urządzenie laboratoryum i zbiorów naukowych.

Na obiady dla głodnych dzieci w Podgórzu komitetowi w krytycznem już położeniu zostającemu przyszła Rada Podgórska z pomocą zaasygnowawszy sto złr. Pan Gustaw Baruch znów zaopatrzył zapasy spiżarniane posyłając 50 kilo łamanki, 25 kilo pencaku, zaś ze strony firmy Maurycego Barucha 20 kilo mąki.

Hr. Adamowa Potocka zawsze czynna gdzie idzie o dopomożenie biednym nadesłała 15 złr. Dr. Henrykowa Schoenowa 3 złr. ze składek od pani Szklarskiej 1 złr., Aleksander Śliwiński w kółku znajomych i z własnem dołączeniem zebrał i nadesłał kwotę 7 złr. Za powyższe składki Bóg niech stokrotnie wynagrodzi!

Przedmioty na loteryę fantową upraszamy bardzo nadsełać do domu pocztowego w Podgórzu.

W imieniu komitetu *Romanowa Kleinowa.*

Dla ubogich dzieci w Szczawnicy złożył pan Marceli Gorączko notaryusz w Krościenku na ręce nauczyciela p. Zguta kwotę 11 złr. 6 ct.; za którą zakupiono materyi na 6 par spodni, 3 surduty, 8 kaftaników i 2 koszulki. Za ten godny naśladowania czyn składa Zarząd szkoły zacnemu dobrodziejowi serdeczne „Bóg zapłać“. *Jan Chełmecki* kierownik szkoły.

Korespondencya Redakcyi.

Panu N. S. w Krakowie. Pochowany w Krakowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 22 marca: Po raz trzeci „Lew sejmowy“, komedya w 1 akcie L. Madeyskiego i po raz trzeci „Człowiek o stu głowach“, farsa w 3 aktach Henryka Moulin i Ed. Delavigne.

We środę 23 marca: Koncert Anny Judic słynnej śpiewaczki paryskiej, t. zw. „królowej wodewilu“.

TEATR.

„Lew sejmowy“, komedya w 1 akcie Leona Madejskiego. „Człowiek o stu głowach“, krotochwila w 3 aktach Moulina i Delavigne'a.

Tegoroczny sezon benefisów nie odznacza się zbytniem ożywieniem. Uboższy niż po inne lata nietylko w utwory oryginalne, ale nawet w głośniejsze zagraniczne, czerpać musi z repertoaru drugo i trzeciorzędnych scen paryskich. Stąd zaś niezbyt łatwo wyłowić rzecz, któraby przypadła do gustu naszej publiczności i miała widoki trwalszego utrzymania się na repertoarze.

P. Solski miał szczęśliwszą od innych rękę. Wybrana przez niego „krotochwila“ Moulina i Delavigne'a „Człowiek o stu głowach“ jest wprawdzie farsą w całem słowa znaczeniu, ale osnutą jest tak zręcznie i posiada tak wielką dozę szczerej, niewymuszonej wesołości i komicznego pierwiastku, że najpoważniejszego widza zdolną jest wprowadzić w wesoły nastrój. Osią, około której obraca się prosta w pomyśle, ale dowcipnie zadzierzgnięta intryga, jest *qui pro quo*. Z tego tak zużytego i z banalnością graniczącego środka tylko pomysłowy Francuz zdolnym jest wydobyć jeszcze tyle humoru, stworzyć tyle pobudzających do szczerego śmiechu sytuacyj i powikłań, ile ich przynosi komedya pp. Moulina i Delavigne'a.

Człowiekiem o stu głowach, czyli artystą, który posiadł sztukę zmieniania swej fizyognomii i przybierania twarzy najrozmaitszych osobistości, jest pan Cascarin. Mozolny zawód jego, wymagający nietyle dla studyów, ile dla zarobkowania pory nocnej, jest bardzo nie na rękę młodej jego żonce, która za radą przyjaciółki swej postanawia skargą rozwodową zniewolić małżonka swego do zmienienia trybu życia. Rady w tym względzie udziela młody adwokat p. Brisson, który nie mając wymaganego prawem do skargi dowodu niewierności jednego z małżonków, postanawia osobistą interwencyą usłużyć w tym względzie pani Julii Cascarin. Zadanie to o tyle niełatwe do spełnienia, że p. Brisson posiada w domu teściową niesłychanie swarliwą, która w nieobecności żony, bawiącej u wód, pilnuje jak oka w głowie wierności małżeńskiej męża swej córki. Szczęśliwy traf sprowadza jednak p. Brissonowi Cascarina, który przychodzi prosić go, aby mu pozwolił odtwarzać w bulwarowych kawiarniach swą fizyognomię. Próba uczyniona w salonie p. Brisson zachwyca młodego adwokata, który po pewnym oporze udziela pozwolenia pod warunkiem, że Cascarin, ucharakteryzowany za niego, zastąpi go tego wieczora i tej nocy w domu, a jemu ułatwi słodkie sam na sam z pewną mężateczkę. Cascarin nie podejrzewając, że ową mężateczką jest jego własna żona, z ochotą się zgadza i zasiada natychmiast przy jego biurku, podczas gdy uszczęśliwiony Brisson ulatuje ze swego więzienia. I w chwili, gdy pełen nadziei donżuan spędza słodkie chwile na umówionej schadzce, powraca niespodzianie pod jego nieobecność pani Brisson, a Cascarin ucharakteryzowany za jej męża rzuca się jej w objęcia.

Oto jak się przedstawia węzeł intrygi w tej sztuce, prowadzonej z iście francuskim dowcipem. W szczegóły rozwiązania można się tu nie wdawać, dość że po całym szeregu wysoce komicznych epizodów i sytuacyj, ciągnących się przez dwa akty, okazuje się, że ani p. Brisson nie znalazł sposobności ułatwienia pani Cascarin dowodu do skargi rozwodowej, ani Cascarin, poznany przez żonę adwokata, nie wdarł się w prawa legalnego małżonka.

Mąż, żona i ten trzeci, zręczne *qui pro quo* i szereg wysoce komicznych sytuacyj dają w tej wesołej drobnostce niemal typ farsy francuskiej, która zadanie swe pobudzania do śmiechu spełnia ku najpełniejszemu zadowoleniu słuchacza.

Sztuka graną była żywo i składnie, co przyczyniło się nie mało do podniesienia jej scenicznego efektu. Bohaterem wieczoru najbardziej oklaskiwanym był p. Siemaszko, który w roli Cascarina, odtworzonej oryginalnie i z pełnem humoru zacięciem był niezrównanym. Sekundował mu doskonale p. Solski, który w roli Brissona znalazł dla siebie zupełnie właściwe pole do popisu. Dopełniły poprawnej całości panie Kałużyńska w roli Julii, Trapszówna w bardzo wdzięcznej roli mężateczki i górująca nad wszystkiemi swym naturalnym humorem pani Wojnowska.

Przedstawienia dopełniła odegrana na początku jednoaktówka p. L. Madeyskiego „Lew salonowy“. Jest to drobnostka napisana z talentem, w pomyśle nowa i oryginalna, która może i powinna znaleźć trwałe miejsce w naszym repertoarze niezbyt obfitym w dobre jednoaktowe komedye. Widzimy tu młodą wdówkę panią Natalię, która wymarzyła sobie ideał przyszłego męża w postaci człowieka, któryby odgrywał wybitną rolę polityczną. Wielbiciel jej zatem p. Cezar, pragnąc jej jasno ukazać ujemne strony politycznej karyery w pożyciu małżeńskiem, daje w salonie próbę swej elokwencyi, jako mówca sejmowy, a zapał unosi go tak daleko, że nie spostrzega swej wybranej i nie wita się z nią. Pani Natalia w zamiarze zemsty przy pomocy swych przyjaciół pp. Stanisławów odgrywa podobną scenę zapomnienia wobec p. Cezara, co go doprowadza do rozpaczy.

Opiekuńcze duchy obojga, pp. Stanisławowie, umieją jednak rzecz tak zręcznie pokierować, że niebawem p. Natalia przebacza winy Cezarowi a w nagrodę tego ustępstwa, jest świadkiem, jak deputacya włościan przybywa prosić jej przyszłego małżonka, aby przyjął mandat do sejmu. Scena ta, jedna z najlepszych w komedyi, posiada silny ustęp, mianowicie przemówienie włościanina, który wyłuszcza swe poglądy na tych „co to przed wyborami chłopa kaptują, a po wyborach znać go nie chcą“. Obrazek to wyborny i jakby żywcem przeniesiony z rzeczywistych stosunków i illustrujący dosadnie ostatnie wybory nasze z mniejszej własności. Gorący poklask publiczności był wymownym dowodem uznania słusznych wywodów autora.

Sztuczka odegrana była bardzo dobrze. W bardzo korzystnem świetle zaprezentowała tu swe zdolności p. Parysotówna w roli Wandy, odegranej z prawdziwie salonową dystynkcyą i znacznie zaawansowaną rutyną. Mniej właściwą dla swego zakresu rolę wdówki Natalii odegrała z finezyą i elegancyą p. Dzirytówna. P. Sobiesław był jak zawsze doskonałym w roli salonowego kochanka Cezara, a sztuczny patos, jakiego użył przy tyradzie sejmowej, był zupełnie na miejscu. Bardzo dobrze wywiązali się z drobnych swych ról pp. Antoniewski, Wójcicki i Jejde.

Benefisantowi wręczono wieńce i podarunki.

W. P.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (*ad.*) **Julian Łętowski:** „Robakiewicz“. Warszawa, 1892.

Szereg wdzięcznych obrazków przesuwa się przed nami jak w barwnym kalejdoskopie. Tu nowelka, osnuta na tle swobodnego, łobuzowskiego a koleżeńskiego życia z ławy szkolnej (Robakiewicza). Stare jak świat dzieje, a tak zawsze mile wspominane! — Tam, jak gdyby na gorącym uczynku schwytana „Idylla“, rozgrywająca się wśród ciężkiej, żmudnej pracy robotników w cegielni. Dalej wiedzie nas autor w progi domku poczciwego stolarza (Marczyńscy), który dochowuje się pięknej jak anioł córki, i strzeże jej jak oka w głowie. Pada jednak grom z jasnego nieba: dziewczyna trucizną okupuje zdradę w miłości, a stary ojciec wiedzie dalej marny swój, szary żywot, kieliszkiem kojąc rozpacz. Znowu inny obrazek: Wśród prowincyonalnej trupy, w tłumie wykolejonych żywiołów, dla których „jutro“ nie istnieje wcale, widzimy młodzieńca (amant komiczny), który porwany idealną miłością sztuki, poświęca się jej z całym niewinnym zapałem i w końcu pada niewdzięcznej muzy ofiarą. I znowu zmienia się widok: Słuchacz medycyny, zrazu szalenie zakochany w niewinnem, ubogiem dziewczęciu, jako lekarz w cyniczny sposób porzuca narzeczoną, bo zestarzała się i zbrzydła. — Wszystko to, jak widzimy, tematy nie nowe, poruszane już nieraz, tu jednak, opracowane z głęboką znajomością życia i ludzi, zabarwione lekką dozą pesymizmu, nie idącego nigdzie za daleko, podane w formie lekkiej, stylem poprawnym i gładkim, sprawiają, że czytelnik oderwać się od tych obrazków nie może, a przeczytawszy, odchodzi z głębszem i ze wszech miar dodatniem wrażeniem.

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbyło się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale uczestników. Dyrektor Towarzystwa p. Kotarski przedłożył zgromadzeniu sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Ze sprawozdania tego wyjmiemy ważniejsze cyfry. Członków liczyło Towarzystwo 1699. Stan czynny wynosił 492.952 złr. Stan bierny 486.760 złr., zysk 6192 złr. Weksli eskontowano na sumę 463 939 złr.; udziały wynosiły 94.395 złr., wkładki członków 241.550 złr., fundusz rezerwowy wraz z rezerwą strat 16.915 złr. Obrót kasowy wynosił **4,874.580** złr. Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum przystąpiono do wyboru członków Rady nadzorczej. Głosowało 74 członków z 95 głosami. Na lat trzy wybrani zostali pp.: dr. Lesław Boroński, Karol Rząca, Jan Skirliński, Halski, Edw. Medwecki, dr. Ożóg, Wojnarowicz, Pająk, na lat dwa p. Zawiłowski.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	757·8 mm	757·0 mm	755·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,2	—1°0	+8°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 3	E 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78 %	80 %	50 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	2	1

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 21 marca (Z Sejmu krajowego.) Do dzisiaj wpłynęło petycyj 1207. P. Midowicz uzasadnia wniosek w sprawie odpisywania wyznaczeń podatku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkach.

P. Antoniewicz uzasadnia wniosek o budowie kolei wicynalnej z Kałusza dla wywozu kainitu.

P. Barabasz wniosek o reformie ustawy drogowej.

Uchwalono *en bloc* ustawę, uwalniającą mieszkania robotników od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych.

Na wniosek p. Abrahamowicza usunięto dziś z porządku dziennego sprawozdanie komisyi o umieszczeniu klinik przy szpitalu lwowskim dla przyszłego fakultetu medycznego, ponieważ za późno sprawozdanie posłom rozdano.

Przy sprawozdaniu komisyi gospodarstwa o szkole ogrodniczej w Tarnowie pp. Stanisław Jędrzejowicz i Stanisław Badeni żądają odroczenia tej sprawy aż do rozpraw budżetowych.

P. Romanowicz wyjaśnia, że budżet nie będzie obciążony. Skutkiem tego rozpoczęto rozprawę szczegółową.

P. Niedzielski żąda przejścia do porządku dziennego nad subwencyonowaniem i przeniesieniem szkoły z Tarnowa.

P. Stanisław Jędrzejowicz stawia podobny wniosek; p. Męciński ostro przemawia przeciw temu żądaniu, poczem p. Romanowicz opowiada dzieje tej szkoły, przeniesionej swego czasu z Czernichowa wbrew oświadczeniu Wydziału krajowego i rządu. W interesie godności Sejmu, Wydziału i w interesie subwencyi rządowej, oświadcza się mowca przeciw przejściu nad sprawą do porządku dziennego; budynki są złe, trzeba na kilka lat przynajmniej szkołę ratować. Sumienie nie pozwala zmuszać do pracy nauczycieli i uczniów w wilgotnych budynkach.

P. Jan Tarnowski wnosi uchwalenie na razie 2.000 złr. na restauracye; p. Koziebrodzki Władysław sprzeciwia się także rezolucyi p. Jędrzejowicza, która nawet nie została należycie popartą.

P. Golejewski popiera wniosek odroczenia, twierdząc, że nie ma za co nowe domy budować; trzeba je podeprzeć, niech stoją jak stały.

P. Niedzielski cofa swą rezolucyę. Poczem ogromną większością uchwalono kredyt na szkołę w kwocie ogółem 10.000 złr.

Następnie uchwalono zmianę niektórych postanowień ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej.

P. Midowicz żądał także zmiany paragrafu 47 ustawy wodnej, co również uchwalono.

Następne posiedzenie we środę.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Reichenbach, 21 marca. Przędzalnia Rosenbergera spłonęła. 600 robotników bez zajęcia.

Budapeszt, 21 marca. Król rumuński odznaczył prezesa ministrów Szapary'ego wielkim krzyżem orderu gwiazdy.

Budapeszt, 21 marca. Poseł Geza Eoetvoes zastrzelił się.

Berlin, 21 marca. Wczorajsza *Nordd. Allg. Ztg* zapewnia, że doniesienia dzienników o radzie koronnej, która się odbyła dn. 17 bm. nie zasługują na zupełną wiarę już dlatego, że rozprawy rady koronnej skutkiem ciążącego na każdym uczestniku obowiązku dochowania tajemnicy są zabezpieczone od możności ogłaszania. Doniesienia dzienników przeto ani nie są zręcznemi, ani trafnemi kombinacyami.

Berlin, 21 marca. Kanclerz hr. Caprivi powołany telegraficznie przez cesarza, odjechał wczoraj do Hubertusstocku.

Berlin, 21 marca. Kanclerz Caprivi wrócił wczoraj wieczór z Hubertusstocka, — a dzisiaj rano udał się na konferencyę do sekretarza stanu Boetticher'a, który jeszcze z domu nie wychodzi.

Bruksela, 21 marca. Dziennik *Patriote* twierdzi, że straszna katastrofa w Anderlues jest aktem zemsty jednego robotnika, zawziętego na dyrekcyę kopalni.

Przedwczoraj w zamku Lacken była eksplozya gazu; jeden robotnik jest ranny i kilka szyb stłuczonych. Wypadek ten nie przeszkodził królowi i królowej przyjąć w zamku klub artystyczny.

Bruksela, 21 marca. Z powodu święta robotników w dniu 1 maja rząd postanowił powołać pod broń dwie klasy rezerwistów dla wzmocnienia załóg w Brukseli i innych miastach na prowincyi.

Liége, 21 marca. Wczorajszej nocy spostrzeżono w domu dyrektora policyi Miegeona flaszkę, zawierającą patrony z dynamitem. Lont był zapalony, lecz zgasł, ponieważ szyjka butelki była zbyt wąska.

Prezes sądu przysięgłych, którym powierzono ostatnią sprawę anarchistów, Renson, otrzymał drugi już list z pogróżkami.

Paryż, 21 marca. *Agencya Havasa* donosi z Aten: w ateńskich kołach kompetentnych stanowczo zaprzeczają pogłosce, rozpowszechnionej przez dzienniki zagraniczne, jakoby ostatnią zmianę gabinetu w Grecyi przypisywać należało intrygom dyplomacyi mocarstw należących do trójprzymierza. Agencya zapewnia, że zagraniczna polityka Grecyi nie uległa żadnej zmianie.

Madryt, 21 marca. Słychać na pewne, że tu rozpoczęto rokowania z Francyą w celu zawarcia traktatu handlowego.

Lizbona, 21 marca. Odbył się tu bankiet na cześć Amerykanów, którzy powieźli zboże dla głodnej ludności w Rosyi. Na bankiecie amerykański konsul Crawford podniósł usługi, jakie Rosya okazała Ameryce przed trzydziestu laty i nadmienił, że usługi te o wiele przewyższają wszystko to, co Ameryka zrobiła dla Rosyi. Hrabia Bobrynskij dziękował za przemowę konsula i wzniósł toast na cześć Filadelfii i Stanów Zjednoczonych.

Petersburg, 21 marca. *Północna agen. telegr.* zapewnia, że wieści o nowych bankructwach w Petersburgu wysnute z bankructwa firmy Guenzburga, nie mają żadnej podstawy.

Petersburg, 21 marca. Król rumuński ofiarował 10 tysięcy franków dla głodnych w guberniach dotkniętych nieurodzajem.

Belgrad, 21 marca. *Narodni Dniewnik* potwierdza wiadomość, że regencya oczekuje zmian w przedłożeniu o deklaracyi Milana przy drugiem czytaniu, — i rekonstrukcya gabinetu aż do tej chwili zostaje odłożoną.

W skupczynie odczytaną została w ostrym tonie ułożona interpelacya, wymierzona przeciwko prezesowi gabinetu w sprawie zarzutów, jakie mu czyniono o zdradę kraju podczas wojny serbsko-bułgarskiej w roku 1885.

Cetynia, 21 marca. Zamiast generał-gubernatora Kossowskiego, przybył na konferencyę, na granicę turecko-czarnogórską wojskowy komendant vilajatu.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	93	90
Zjednoczony dług w srebrze	93	25
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	102	80
Akcye banku austro-węgierskiego	958	—
Akcye kredytowe	307	—
Londyn	119	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	27½

Wiedeń, 21 marca. Ruble papierowe 119·—. Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 19·87; żyto 9·34; pszenica 9·44; owies 6·16.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Ogłoszenie.

Wskutek zażalenia p. W. Dąbrowskiego z Nowego Sącza umieszczonego jako inserat Nr. 421 w Szanownem Czasopiśmie z dnia 20 lutego Nr. 41 co do trudności wynikłych dla kupców w Nowym Sączu przy sprowadzaniu towarów jak np. soli z Bochni od czasu upaństwowienia kolei zawiadamiam uprzejmie Szanowną Redakcyę, że celem dalszego dochodzenia wspomniany p. Dąbrowski o bliższe szczegóły co do owych rzekomych trudności zapytany zeznał, iż on **osobiście** w tej sprawie nie jest interesowany i poszczególnych wypadków w tym kierunku podać nie jest w stanie jednakże o takowe postarać się zobowiązał, czego jednak dotychczas nie uczynił, że dalej w mowie będące zażalenie na żądanie kupców nowosądeckich w Szanownem Czasopiśmie umieścił. Na interpelacyę, dlaczego skargi swej wprost do tutejszej c. k. Dyrekcyi nie wystosował, odrzekł p. Dąbrowski, iż tego nie uczynił z tego powodu, by rzekomo odnośnym organom kolejowym nie szkodzić.

Wobec takiego stanu rzeczy, a mianowicie wobec okoliczności, iż p. Dąbrowski do dziś dnia przyrzeczonych szczegółów nie podaje, zażalenie wyż wspomniane okazuje się niczem nieusprawiedliwionem. Upraszam przeto Szanowną Redakcyę o odpowiednie bezpłatne wyjaśnienie sprawy w kronice tamtejszego czasopisma.

669 1 Dyrektor ruchu

Słoniński.

Agentów

zdolnych, tudzież **Inkasenta,** poszukują pod korzystnemi warunkami **Towarzystwa ubezpieczeń na życie.**

Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w **w Krakowie, ulica Dietlowska, L. 73, I piętro, drzwi 9.** 678 1 4

Znajdą umieszczenie:

1. Pisarz ekonomiczny.
2. Dozorca do bydła i wydeju, żonaty.
3. Ogrodnik kawaler w okolicę Kołomyi.
4. Kasyerka do kawiarni z językiem niemiec.
5. Kucharka w starszym wieku.
6. Ogrodniczek.
7. Ogrodnik żonaty bezdzietny.
8. Chmielarz żonaty znający ciesielkę.
9. Furman żonaty w wieku 35 do 40 lat.
10. Kucharz kawaler „ „ „ „
11. Nadmłynarz kawaler lub żonaty.
12. Chłopiec kredensowy.
13. Kucharki 2 starsze obznajmione z praniem i prasowaniem bielizny.
14. Ekonom żonaty lub kawaler.
15. Leśny żonaty. 680 1 3
16. Gospodyni na probostwo.
17. Wychodźca z Król. Pol. żonaty jako służący.
18. Polny żonaty umiejący czytać i pisać.
19. Kucharz kawaler w wieku 35 lat.
20. Panna służąca w wieku 30 do 35 lat.
21. Ogrodnik żonaty bezdzietny obznajmiony z prowadzeniem chmielarni.
22. Kobieta do dozoru drobiu i bydła.

Oprócz tego jest wiele wolnych miejsc jako to: lokai, klucznic, panien służących, fornali dziewek folwarcznych, parobków i t. p.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

Biuro wywiadowcze Bronisława Krasickiego w Jarosławiu, obok wałów, w domu Wgo Dra Richtera.

Kawaler

mający 400 złr. rocznej pensyi, poszukuje **panny.** Uprasza o adres i fotografię. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 661

Adres: **P. 26** poste rest. **Ropa.**

Parcele budowlane

za ogrodem strzeleckim w Krakowie są **do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje **Dr. Hajdukiewicz w Krakowie, ulica Sławkowska, L. 10.** 677 1 3

Kandydata notaryalnego

z kilkoletnią praktyką, poszukuje **notaryusz w Czarnym Dunajcu.** Zgłoszenia z wymienieniem warunków uprasza się nadsyłać bezpośrednio. 676 1 3

Uczeń

z II klasy gimnazyalnej, zamiejscowy, znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu Aleksandra Merca**

Kraków, Szewska, 8. 679 1 0

Tańsze od zagranicznych!

Znane jako najlepsze, czysto lniane

Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

WŁ. GONET

krajowa fabryka tkacka w Korczynie koło Krosna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 10 48

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 16 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole.

Młody człowiek z ukończoną VI klasą gimnaz., poszukuje posady **praktykanta leśnictwa,** może udzielać lekcyj przedmiotów szkolnych niższego gimnazyum. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **K. J.** 641 3 3

L. 411.

KONKURS.

Przy **Wydziale Rady powiatowej w Grybowie** jest do obsadzenia **posada inżyniera** z płacą roczną 800 złr.

Ubiegający się o takową, obowiązani są do **dnia 10 kwietnia 1892 r.** wnieść swo udokumentowane podania, wykazujące nieprzekraczalny wiek 40 lat, tudzież świadectwa wiadomości technicznych, a w szczególności budowy dróg i mostów. 666 1 3

Dnia 31 marca b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się **w biurze Towarzystwa**

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1891.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej rachunki za rok 1891.
4. Wnioski Rady Nadzorczej co do podziału zysku za r. 1891.
5. Wybór stałej Komisyi kontrolującej na rok 1892.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
7. Sprawa uzupełnienia zmian statutu.
8. Wnioski Członków.

Prezes

ks. Ludwik Kozik.

673

Oświadczenie.

Zajętego w mojej berneńskiej filii p. **Juliusza Koplika** wysłałem jako mojego podróżnego do Galicyi. Tenże ma prawo jedynie do zawierania dla mnie interesów i prowadzenia dotyczących przedstępnych pertraktacyj, jednak nie jest upoważnionym do zawierania dla mnie jakichkolwiek prawnie obowiązujących kontraktów kupna lub sprzedaży. Szczególniej jednak nie przysługuje powyższemu panu prawo zawierania dla mnie kontraktów, dotyczących jakiegokolwiek kupna lub sprzedaży drzew.

Uznaję więc interesa mojej berneńskiej filii jako prawnie mnie obowiązujące tylko wtedy i w przypuszczeniu, że ich zawarcie nastąpiło przezemnie lub jednego z moich prokurystów, lub jeżeli do takich zawarć udzieliłem wyraźnie i pisemnie mojego zezwolenia. 604 2 3

Wiedeń-Berno. **D. Berl.**

L. 86.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się ogólną, publiczną, ofertową licytacyę na **roboty pokostniczo-lakiernicze** i **szklarskie** dla budowy nowego teatru miejskiego, z terminem na **dzień 31 marca 1892 r. godzinę 12 w południe.**

W oznaczonym terminie mają być opieczętowane i ostemplowane oferty złożone w biurze Inspektora budowy na placu budowy, z poświadczeniem Kasy miejskiej, że wadyum w kwocie 5% oferowanej sumy w tejże Kasie złożone zostało.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, oraz wykazy robót pokostniczych i szklarskich, są do przejrzenia w biurze Inspektora budowy między godziną 9 a 12 rano każdego dnia roboczego.

Kraków, dnia 16 marca 1892 roku.

Komitet budowy teatru

660 2 4 *J. Friedlein,* I. Wice-prezydent miasta.

Handel towarów kolonialnych, Win w wszelkich gatunkach, Koniaku, Rumu, Araku, Likierów itp., Skład herbat

pod firmą

G. M. Goebel i Synowie

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 15,

zaopatrzony obecnie w świeży transport **marynat, ryb wędzonych, rozmaitych gatunków serów, bryndzę węgierską, powideł tureckich,** jakoteż rozmaitych artykułów postnych, polecają obecni współwłaściciele

St. Goebel i J. Bilewski.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą. 571 4 10

35 lat powodzenia Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères,** *lekarzy-wynalazców*, Ul. de l'Arbre-Sec, 46. w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego,** który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie **uleczenie zupełne.** — POJEDYŃCZE franków **30.** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją. 357 ? 0

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły

architekt cywilny.

Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 8 0

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 50 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo **w dzierżawach i sprzedażach majątków,** poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 21 0

Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom,** kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 148 70 75

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,** poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 18 0

Rynek główny, Linia A—B.

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną

I. Nasiona za 1 funt = ½ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr.	1.20
„ ameryk. (P. strobus-Weymutha)	„	3.60
„ czarnej (P. austriaca)	„	1.20
Świerka	„	80
Modrzewia	„	90
Akacyi	„	30
Brzozy	„	50
Olchy	„	55
Jesiona	„	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cent., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne).

Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr., modrzew 2, 3 i 4-letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3-letnia po 2 i 3 złr., akacya 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr. Crategus (biała cierń na żywopłoty) 10 złr. **za 1000 sztuk.** 372 16 20

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

JÓZEF IWANICKI

Lwów, Hotel Żorża.

Filia: Kraków, Rynek, 25. 423 11

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany za [illegible] przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt. w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Willibalda Beldowicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Beilego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera i Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana,** Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien". Zapoprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 20 25

Szczepy owocowe

wysokopienne, silne, z dobremi korzeniami w koronach, gatunki wyborowe, **Jabłonie, Gruszki, Czereśnie, Wiśnie węgierki** 50 cent. za sztukę, **Śliwki** 60 cent. za sztukę, **Agrest, Porzeczki,** wysokopienne, 1 złr. sztuka, **Agrest,** krzewiasty, wielkoowocowy, angielski, 25 cnt. sztuka, **Porzeczki,** wiśniowe, duże, silne, 20 cnt. sztuka, **Maliny,** miesięczne, 12 sztuk 1 złr., wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy poczta Kraków.** 556 4 6

E. Ukleański.

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Babice

w Rokowie pod Wadowicami

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR,** pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...za iera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.

Wadowice, 13 września 1891 r.

Na powyższe ocenienie zgadzam się.

Dr. S. Choróbski.

Kraków, 9 listopada 1891 r.

Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.

Dr. J. Opieński.

Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 12 36

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 368 11 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

L. 672.

Ogłoszenie konkursu.

Przy **Magistracie miasta Wieliczki** opróżnioną jest posada **inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 500 złr., dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie i pauszale policyjne 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni należycie udokumentowane podania wnieść najdalej do **15 kwietnia 1892** w Magistracie m. Wieliczki.

Starający się o tę posadę winni się wykazać, iż są poddanymi państwa austryackiego, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, iż posiadają dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w mowie jak i w piśmie, nadto winni posiadać odpowiednią kwalifikacyę, wymaganą dla inspektorów policyi miejskiej, dla urzędników Magistratu, objętych ustawą krajową z dnia 13 marca 1889, Dz. ust. kraj. Nr. 24, i oprócz tego winni wykazać dotychczasowe zajęcie i udowodnić nieskazitelne zachowanie się.

Posada ta będzie prowizorycznie nadaną, na której jednak, po upływie dwuletniego, nieskazitelnego zachowania się i należytego prowadzenia służby będzie stabilizowaną.

Wieliczka, dnia 28 lutego 1892 roku. 564 3 3

Burmistrz *W. Koch.*

Kamienica

2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość w Administr. „N. Reformy". 6 5 5 0

Tanio do sprzedania.

Szezlong ceratą kryty prawie nowy.

Szafa oszklona z kasą, odpow. do magazynu szewskiego.

2 stoły duże.

Sikawka cała z żelaza z dwoma wężami. 646 3 4

Wiadomość: **ulica Floryańska L. 25 parter.**

Realność

składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 559 7 12

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.**

Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 18 26

Interesujące fotografie

do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.

E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.

539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 6 20

Pracy! Człowiek młody, żonaty, energiczny i inteligentny, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy w mieście lub przy gospodarstwie zaraz lub od 1 kwietnia. Referencye poważne. Adresy uprasza składać pod lit. **M. P.** poste restante **Kraków dworzec.** 653 2 4

3 i 4 pokoje

przedpokój, kuchnia, spiżarka, ganek i piwnica **do wynajęcia.**

Wiadomość: ul. Retoryka, L. 9.

578 4 4

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**

Centralne 137 72 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. II.

Chustki, Pledy, Kołdry pluszowe do podróży

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 488 1 0

Powabne wzory dla osób prywatnych gratis i franko. Książki wzorów dla krawców niefrankowane

Materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla Wysokiego kleru, przepisom odpowiednie materye dla c. k. uniformów urzędniczych, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków i liberye, sukna dla bilardów i stolików gry, gunie, także nieprzemakalne na ubrania do polowania, materye do prania pledy podróżne od 4 do 14 złr.

Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwały towar czysto wełniany, a nie tanie szmaty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje, i zaledwie ostać mogą za koszta roboty krawieckiej niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie

Największy fabryczny skład sukna na kontynencie.

Wobec mego stale zaopatrzonego składu w wartości pół miliona złr. w. a. i wobec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się, że pozostaje wiele resztek lub kuponów w wszelkiej możliwej długości, z których alo wzory przesyłanemi być nie mogą, a dlatego jest czystem szalbierstwem, jeżeli firmy oferują wzory od kuponów. Przestrzegam zatem P. T. Publiczność szczególnie przed temi firmami, które ogłaszają 3·10 metra długie kupony. Już w jednakowem podaniu długości spostrzedz można szalbierstwo. Kupony te odcięte są od niemodnych, zbutwiałych i niezdolnych do sprzedaży kawałków i lichy ten towar nie jest wart trzeciej części ceny kupna.

Resztki, które się nie podobają, bywają zamieniane lub też zwraca się pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać barwę, długość i cenę.

Posyła się tylko za pobraniem pocztowem zwyż 10 złr. franko. 552 5

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Pomocnik

znajdzie umieszczenie w handlu korzeni, delikatesów i win

Wiktora Oleksego

w Nowym Sączu. 649 3 3

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz słowo: żyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 16 0

Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

Młody człowiek żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z teoryi i praktyki gospodarskiej, 7-letni dzierżawca, zmuszony elementar. klęskami, szuka po raz pierwszy posady rządcy lub ekonoma samodzielnego od **1 kwietnia 1892 r.,** lub później na ordynacyą lub samą pensya. 597 5 5

Łaskawe zgłoszenia: **A. S.** poczta **Alwernia w Mirowie.**

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,

filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 51 0

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski